

Duże różnice w zdrowiu dzieci szczepionych i nieszczepionych

14 czerwca 2018

Wydarzyło się coś, na co rodzice autystycznych dzieci czekali od bardzo dawna. 3 maja 2017 r. w internecie ogłoszono wyniki pierwszego zrecenzowanego badania porównującego ogólne skutki zdrowotne u szczepionych i nieszczepionych dzieci (wyniki [TUTAJ](#)).

Według źródeł blisko związanych z tym projektem badanie zostało ocenione i zaakceptowane przez dwa różne magazyny, które następnie wycofały swoją aprobatę, gdy jasne stały się polityczne konsekwencje poczynionych ustaleń. Stało się tak głównie dlatego, że zgodnie z przewidywaniami rodziców skala autyzmu jest znacząco większa w grupie zaszczepionych. To odkrycie podważa zapewnienia o bezpieczeństwie szczepionek, po tym jak pierwszy prezydent USA, który wyraził przekonanie o związku między szczepionkami i autyzmem, objął urząd.

Współpracując z Narodowym Instytutem Badawczym Edukacji Domowej, dr Anthony Mawson kierował zespołem badaczy, który badał związek między szczepieniami i ponad 40 ostrymi i przewlekłymi chorobami u dzieci uczonych w domu. Grupa ta została wybrana ze względu na wysoki odsetek nieszczepionych dzieci.

Badanie dowiodło, że szczepione dzieci były znacznie bardziej narażone na zaburzenia neurorozwojowe od nieszczepionych. Co istotne, ryzyko zapadnięcia na zaburzenia zaliczane do spektrum autyzmu było 4,7 razy wyższe u szczepionych dzieci, podobnie wysokie było ryzyko wystąpienia u nich zespołu nadpobudliwości z deficytem uwagi (ADHD), zaś ryzyko pojawienia się trudności w uczeniu się było 3,7 razy większe.

Szczepione dzieci były również dużo bardziej narażone na

zaburzenia na tle odpornościowym. Ryzyko alergicznego kataru siennego było ponad 30 razy wyższe u szczepionych dzieci, z kolei ryzyko innych uczuleń 3,9 razy większe, a ryzyko egzemy 2,4 razy.

Jeśli chodzi o ostre i zakaźne choroby, wyniki były pod pewnymi względami zaskakujące. Jak można się było spodziewać, nieszczepione dzieci były znacząco bardziej narażone na zachorowanie na ospę wietrzną, różyczkę czy krztusiec (4-10 razy). Ale co może zadziwiać, nieszczepione dzieci są mniej narażone na zapadnięcie na zapalenie ucha środkowego i zapalenie płuc – szczepione dzieci były 3,8 razy bardziej narażone na zapalenie ucha środkowego i 5,9 razy bardziej na zapalenie płuc.

Ustalenia dokonane w grupie 666 dzieci, z których 261 (39%) było nieszczepionych, z pewnością wzbudzą kontrowersje, po części dlatego, że to badanie jest pierwszym tego rodzaju. Na temat długotrwałych efektów programów szczepień literatura naukowa praktycznie milczy. Większość badań nad bezpieczeństwem szczepionek bierze pod uwagę wyłącznie natychmiastowe lub krótkotrwałe skutki.

Nie było niczego innego oprócz szczepień, co by tłumaczyło różnice w stanie zdrowia zaobserwowane między szczepioną i nieszczepioną grupą dzieci.

W całym tym badaniu najbardziej wstrząsające jest odkrycie, że szczepienia znacznie zwiększają ryzyko autyzmu. Rodzice obawiający się szczepień z powodu gwałtownego wzrostu autyzmu przez ponad dekadę apelowali o coś, co przez długi czas nazywano badaniem „szczepić – nie szczepić”.

Przedstawiciele służby zdrowia, tacy jak Paul Offit, przeciwstawiali się tym apelom, twierdząc, że porównawcze badania ryzyka autyzmu i innych problemów zdrowotnych u nieszczepionych i szczepionych dzieci byłyby „retrospektywnie niemożliwe” i „perspektywicznie nieetyczne”.

W roku 2007 Generation Rescue (jeden ze sponsorów badań dra Mawsona) zlecił firmie zajmującej się analizą rynku przeprowadzenie podobnego badania (jego omówienie jest dostępne w sieci i doprowadziło do podobnych wniosków, ale nigdy nie ukazało się w czasopiśmie naukowym).

Mniej formalne badania mające na celu ustalenie, czy autyzm występował u nieszczepionych ludzi, czy nie, przeprowadzano także wśród nietypowych grup, w tym Amiszów i pacjentów stosujących medycynę alternatywną. Serwis Age of Autism badał przypadki autyzmu u Amiszów, którzy nie są tak często poddawani szczepieniom. Autyzm należy wśród nich do rzadkości, a jedynymi ich autystycznymi dziećmi były, jak się okazało, te zaszczepione.

W obliczu braku jakichkolwiek publikowanych dowodów w tej sprawie apel o badania „szczepić – nie szczepić” staje się coraz głośniejszy po stronie zwolenników tego rozwiązania. Teraz okazało się, że wyniki zaczynają potwierdzać to, co wielu od dawna podejrzewało. Te odkrycia, szczególnie istotny związek pomiędzy autyzmem i szczepieniami, z pewnością zwiększą nacisk na przedstawicieli służby zdrowia zarówno w rządzie, jak i poza nim, aby uznali oni zasadność obaw, które przez długi czas ignorowano.

Autorstwo: Mark Blaxill

Tłumaczenie: Nexus

Źródło oryginalne: AgeOfAutism.com

Źródło polskie: Wolna-Polska.pl